Cena jednego egzemplarza 25 groszy. Należytość pocztowa opłacona gotówką.
Nr. 5. Kraków, dnia 28 lutego 1932 r. Rok XX.

# LUD KATOLICKI

WYCHODZI TRZY RAZY W MIESIĄCU
Naczelny organ Polskiego Stronnictwa Katolicko-Ludowego.
*Hasło nasze: KATOLICKA POLSKA.*
Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Długa 35. — Telefon Nr. 130-12.

## Do naszych Kochanych Czytelników!

Chcąc jaknajprędzej wrócić do tygodnika, prosimy Was Kochani Czytelnicy o wyrównanie zaległych prenumerat, a tem nam dopomożecie do powiększenia numeru. Liczymy na Was Kochani Czytelnicy, iż apel nasz nie pozostanie bez skutku i choć ratami i małemi kwotami wyrównacie zaległe prenumeraty. Do dzisiejszego numeru załączamy czeki. Kto już wpłacił niech zjedna nam nowego prenumeratora.

Redakcja.

# W sprawie ustroju szkolnictwa.

Jak wiadomo, od paru tygodni odbywała się na terenie Sejmu, a mianowicie w Komisji Oświatowej, dyskusja nad nową ustawą o ustroju szkolnictwa. Jest to sprawa bardzo ważna, bo przecież idzie o to, jakiem ma być na długi czas w przyszłości nasze szkolnictwo powszechne, średnie i zawodowe. Już kilka razy poruszaliśmy tę sprawę na łamach Ludu Katolickiego. Chcielibyśmy, by się wypowiedzieli nasi przyjaciele, zwłaszcza fachowcy, pracujący w dziedzinie szkolnictwa, zanim ustawa zostanie w ciałach parlamentarnych załatwiona. Jesteśmy zwolennikami postępowania rozważnego bez zbytniego pośpiechu, i sądzimy, że na wszechstronnem omówieniu rzecz sama dużo zyska.

Obecnie dajemy głos poważnemu i zasłużonemu pedagogowi z powiatu kieleckiego, nie przesądzając opinij innych wychowawców i zainteresowanych w tej sprawie.

„W obecnej dyskusji na temat nowego ustroju szkolnictwa powszechnego i średniego — który na podstawie przedłużonego przez Ministerstwo W. R. i O. P. projektu, omawiany jest obecnie na sejmowej komisji oświatowej — wypowiadają się różni fachowi i zawodowi fachowcy, którzy prawie jednomyślnie potępiają nowy projekt. Oczywiście różne są przyczyny, dla których wypowiadają się przeciw temu projektowi, w szczególności zaś prawie wszystkie sądy i poglądy skupiają się przy nowym ustroju szkolnictwa średniego.

Z wysuniętych przez tych fachowców zapatrywań na tę sprawę widać, że wszystkim jest żal 8-mio kl. gimnazjum, które rzeczywiście gruntownie rozwijało i skutecznie podnosiło poziom wiedzy młodzieży. Przyznajemy jednak szczerze i otwarcie, że tak było ale przed wojną! Wówczas to, 8 kl. gimnazja, były rzeczywiście zakładami nauki, o typie klasycznym, oczywiście przy uwzględnianiu w wielkich miastach — gdzie jest kilka zakładów naukowych — szkół realnych gimnazjów.

Dzisiaj poziom gimnazjum znacznie podupadł i jeśli się nie ma zmienić na system przedwojenny, to nowych, obecnych typów gimn. nie ma co żałować! Trzeba bowiem bardzo pracowitego i ofiarnego, a przedewszystkiem stałego grona, by z wielkim wysiłkiem utrzymało dziś nieco wyższy poziom nauki. Winny tu oczywiście nietylko **wprost fatalne** programy nauki, układane zdaje się przez ludzi nie mających najmniejszego doświadczenia w szkolnictwie, ale winny i obecne ciężkie warunki ekonomiczne, przedewszystkiem anormalne stosunki wśród nauczycieli, którzy są po gimnazjach zmieniani i przenoszeni bardzo często.

I nowy projekt nie zrobi „z owsa ryżu", jeśli nauczyciel nie będzie miał możności prowadzić powierzonej mu młodzieży przynajmniej przez kilka lat, by w tym czasie mógł dokładniej poznać wady i zalety swych wychowanków.

W dyskusji tej, między innymi zabiera poważny głos Senat Uniwersytetu Jagiell. Cieszymy się, że najpoważniejsza w kraju instytucja oświaty w pełnej trosce o dobro szkoły zabiera w tej sprawie głos. Można się też godzić lub niegodzić z poglądami tego Senatu i krytycznie rozpatrywać jego argumenty, ale tylko tak długo, dopóki pogląd ten nie staje poniżej krytyki. A niestety, w zapale swego argumentowania, zamieszczonego w Il. K. Codz., z dnia 12 bm. — zresztą dość bladego, odnośnie do lat nauki obciętych od dołu, w punkcie 4 dochodzi Senat do wniosku, że „w przeważnej ilości szkół, owe 2 lata nauki w przyszłości, wypełni uczniowi gorszy niż dotąd nauczyciel, niższe kulturalnie i umysłowo otoczenie".

Jest to pogląd mylny; znać, że referent Senatu, nie zastanowił się nad tem co pisze, a może pisał, nie znając stosunków w dzisiejszych gimnazjach. Najpierw zaznaczyć należy, że klasy wyższe szkół powsz. więcej klasowych, uczą zawsze nauczyciele starsi i **przeważnie** posiadający wyższe studja zawodowe, nie wiele ustępujące studjum uniwersyteckim. A w gimnazjum

jak jest? Najniższe klasy uczą najmłodsi nauczyciele, nie znający ani pedagogicznego wyrobienia, ani odpowiednio wyrobionej metody. Poza tem, w każdem gimnazjum do nauki gimnastyki są nauczyciele szkół powszechnych tylko z egzaminami do tego przedmiotu. I tym właśnie nauczycielom powierza się prowadzenie niższych klas w gimnazjum nietylko jako wychowawcom, ale nawet pozwala się mu uczyć niektórych przedmiotów, jak polskiego, niem. geografji, historji, a nawet... łaciny.... choć żadnych wyższych studjów nie posiadają. I jest to dzisiaj bez szkody dla nauki, a miałaby być na szkodę, gdyby uczyli nauczyciele lepiej do tej nauki przygotowani przez studja wyższe!

I ten stan rzeczy niektórzy uważają za dobry! Można się rzeczowo domagać 8-kl. gimnazjum, można wyszukiwać zdrowe i mądre argumenty, bo to jest wskazane dla dobra szkolnictwa, które niezmiernie cierpi na tem, gdy się je co kilka lat przekształca, należy to jednak czynić w każdym punkcie roztropnie, bez niepotrzebnego ośmieszania najwyższej naszej magistratury“. **B. G. nauczyciel.**

DR. ANTONI MATAKIEWICZ.

## Skargi i zażalenia na sądy i sędziów.

W myśl przepisów konstytucji sędziowie powołani do sądzenia spraw karnych i cywilnych są w sprawowaniu swego urzędu sędziowskiego niezawiśli i podlegają tylko ustawom.

Wyroki ich, o ile podlegają zaczepieniu jakimś środkiem prawnym np. apelacją lub rewizją i uchwały ich o ile podlegają zaczepieniu środkiem prawnym, rekursu, może zmienić tylko wyższa instancja sądowa, to jest Sąd wyższy od tego Sądu, który wydał wyrok.

Zwykle co do wyroków i rekursów obowiązuje tak zwany przymus adwokacki, polegający na tem, że apelacja lub rekurs muszą być podpisane przez adwokata, bo inaczej zostaną odrzucone i nie odniosą żadnego skutku.

Naprzykład wyrok w sporze drobiazgowym, to jest gdy wartość przedmiotu sporu nie przenosi kwoty 100 złotych, wyrok Sądu apelacyjnego w sporze, w którym wartość przedmiotu sporu nie przewyższa kwoty 300 zł., wyrok w sporze gdy wartość przedmiotu sporu nie przekracza 1000 zł. potwierdzony przez Sąd okręgowy jako apelacyjny, wyrok Sądu Najwyższego w Warszawie nie mogą być zaczepione żadnym środkiem prawnym, są prawomocne i można na podstawie ich prowadzić egzekucję do majątku przeciwnika. Tak samo tak zwana uchwała końcowa zapadła w sporze o naruszenie posiadania są prawomocne i nie podlegają zaczepieniu do wyższej instancji.

Wielu ludzi nie znając ustawy choć sprawę przegrali nawet w Najwyższym Sądzie wnosi zażalenie pisemne na sędziów i sądy do rozmaitych Władz, jak do Prezesów Sądów okręgowych, apelacyjnych, Sądu Najwyższego, do Ministerstwa Sprawiedliwości, do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, w których to zażaleniach przedstawiają ci ludzie swoją rzekomą krzywdę i proszą o zarządzenie zmiany wyroków i prawomocnych uchwał.

Prośby takie zwykle pisane przez nieuprawnionych pokątnych doradców i nie bezinteresownie zabie-

ST. KURTYKA.

## Gazy trujące i obrona przed niemi.

(Ciąg dalszy).

**Historja walk gazowych.** Człowiek jest pojętnym uczniem przyrody, i już od najdawniejszych czasów, wzorując się na truciznach zwierząt i roślin, stosował te ich jady, w walce ze swoim przeciwnikiem. Legendy każdego prawie narodu wspominając o stosowaniu trucizn na wojnie i wśród intryg pałacowych. Truto królów i mocnych, zatruwano studnie, paszę i żywność, wytwarzano zatrute strzały, sztylety i inne jadowite narzędzia śmierci. Historja starożytna wspomina, że już w czasie wojen Rzymian z Cymbrami i Teutonami, wódz rzymski Sertorjusz stosował sztuczny kurz, który barbarzyńców nietylko oślepiał, ale zmuszał ich także do silnego kaszlu. Chinczycy, w zamierzchłych czasach swego rozwoju kulturalnego, używali w wojnach z przeciwnikami garnków glinianych, napełnionych zepsutym tłuszczem. Garnki te zapalone i rzucone w szeregi nieprzyjacielskie, wytwarzały swąd i zaduch straszliwy, powodowały wymioty i mdłości, co osłabiało siłę bojową wroga.

Przed narodzeniem Chrystusa w latach 413—404, podczas oblężenia ateńskich miast Platei i Beliumu przez Sparten, polali Spartenie pod murami owych miast drzewo nasycone smołą i siarką w celu nękania oblężonych i ułatwienia sobie ich zdobycia.

Wojska polskie pierwszy raz zetknęły się z gazami trującymi w roku 1241 w bitwie z Tatarami pod Legnicą na Śląsku. Według historyka Długosza, Polacy byli już blizcy zwycięstwa, co znaczniejsi z Tatarów polegli, a reszta myślała o ucieczce. Mieli jednak Tatarzy olbrzymią chorągiew z wymalowanym na niej znakiem X, na której drzewcu nasadzona była głowa z brodą, wielce szpetna i potworna. Tatar niosący ową chorągiew, w chwili kiedy się poganie zabierali do ucieczki, zaczął tą głową z całej siły wymachiwać, a wtedy buchnęła z niej jakaś gęsta smrodliwa para, dym i wyziem tak bardzo wstrętny i zabójczy, że Polacy omdleli i niezdolnymi się stali do dalszej walki. Niemiecki alchemik Brechtel już w roku 1591, sporządził armatni pocisk trujący, napełniony arszenikiem i rtęcią. Pocisk Brechtla nie wszedł wtedy w użycie, z powodu braku większej ilości arszeniku i rtęci, został on jednak całkowicie zrealizowany dopiero w wojnie światowej 1914—1918 r. W roku 1700 w walkach z Rosjanami w Estonji, posługiwał się Karol XII sztucznemi mgłami, które pędzone wiatrem na szeregi rosyjskie, utrudniały im walkę. W roku 1854, podczas wojny krymskiej, oblegały wojska angielskie twierdzę rosyjską Sewastopol. Dowódca Anglików admirał lord Dentonald, był w roku 1831 na Sycylji i tam widział, że w pobliżu pieców siarkowych, nie rośnie żadna roślinność, gdyż dymy spalonej siarki niszczą ją zupełnie, jak również zagrażają życiu ludzi i zwierząt. Postanowił więc lord Dendonald zastosować dymy siarkowe pod Sewastopolem i w ten sposób, wykurzywszy Rosjan, twierdzę tą zdobył. Jednakże rząd angielski, na którego czele stał wtedy lord Palmerston i specjalny komitet opinjodawczy, którego wybitnym członkiem był lord Playfair, doszli do przekonania, że skutki użycia dymów siarkowych będą straszne i żaden szlachetny nieprzyjaciel nie powinien środków tych stosować.

Projekt Dendonalda został zatajony, aby się nikt o nim nie dowiedział, ujawniono go jednak w roku 1908 i to nasunęło myśl Niemcom zastosowania gazów trujących w czasie wojny światowej. W roku 1899 podpisali wprawdzie przedstawiciele państw na Konferencji międzynarodowej w Hadze deklarację, w któ-

rają dużo czasu Władzom, do których są skierowane, tem więcej, że zwykle są ułożone niejasno i bałamutnie, a muszą być załatwione odmownie i odrzucane wobec prawomocnego rozstrzygnięcia danej sprawy przez Sądy. —

Prezesi Sądów przełożonych ani nawet Pan Minister Sprawiedliwości nie mogą nakazać sędziemu, czy Sądom, aby tak lub owak rozstrzygnęli sprawę daną, czy cywilną czy karną, bo to już należy do sędziego, czy zespołów sędziowskich, którzy przy osądzeniu spraw są niezawiśli, podlegają w tym względzie tylko ustawom i swemu sumieniu.

Prezesi Sądów, czy też Pan Minister Sprawiedliwości mają prawo wglądać z tytułu tak zwanego swego prawa nadzoru, czy wymiar sprawiedliwości idzie sprawnie, czy rozprawy wyznacza się na czas, czy sprawy wcześniejsze nie zalegają zbyt długo, czy wyroki i uchwały wygotowuje się w swoim czasie, czy nie ma jakich nadużyć itp.

Są również i tacy ludzie, którym się zdaje, że jak znajdą kogoś znajomego tego sędziego, który ich sprawę ma sądzić, a ten znajomy się wstawi u sędziego za nimi, to sprawę wygrają.

Otóż mylą się grubo ci naiwni ludzie, że im taka protekcja co pomoże.

O ile mają sprawę słuszną, to i bez protekcji ją wygrają, a jak mają niesłusznie to i protekcja im nie pomoże, uczciwego sędziego tylko do nich zrazi, wzbudzi w nim podejrzenie, że nie są całkiem w porządku, skoro nasyłają protektorów.

Są i tacy, co gdy przegrali w I. instancji, szukają protekcji do II. instancji, lecz to może im tylko zaszkodzić.

Należy tego unikać i mieć zaufanie do naszych polskich Sądów i do naszych sędziów, że bez wpływów postronnych — sprawiedliwie rozstrzygną względnie załatwią daną sprawę.

Są wreszcie i tacy, co ze zemsty za przegranie piszą na sędziów, którzy odnośną sprawę rozstrzygali, zażalenia przez nikogo nie podpisane, tak zwane anonimy, zarzucając sędziom stronniczość lub zmyślone nadużycia; to broń nieszlachetna, kto sądzi, że go skrzywdzono niech ma odwagę wystąpić otwarcie.

---

sprawy lub zasądzenie walczą nieuczciwą bronią, bo rej zobowiązali się w razie wojny nie wprowadzać jako środka walki żadnych gazów duszących lub trujących, jednak podczas wojny 1914—1918 nie państwom tym, a zwłaszcza Niemcom nie stało na przeszkodzie, by gazy trujące jako środek walki wprowadzić. Pierwsi uczynili to Niemcy. Dnia 31 stycznia 1915 r., wykonali oni w Bolinowie, między Łowiczem a Skierniewicami napad gazowy na wojska rosyjskie. Drugi taki napad wykonali Niemcy we Francji, dnia 21 lutego 1915 pod Nienport. Oba te napady gazowe nieudały im się, gdyż Niemcy owych gazów, które były tylko drażniące, użyli w niewielkiej stosunkowo ilości i przy niekorzystnych warunkach atmosferycznych. Dopiero w dniu 22 kwietnia 1915 r., Niemcy za radą swych uczonych profesorów Nernsta i Habera, użyli w okolicy Ypres we Francji do napadu gazowego, stężonego chloru i osiągnęli skutki o jakich sami nie myśleli. Na odcinku 6 km. ustawili 6000 balonów o ogólnej wadze 180.000 kg ze stężonym chlorem. Chlor wypuszczony z balonów utworzył olbrzymią chmurę, która gnana wiatrem, popłynęła na okopy francuskie. Napad ten trwał tylko 15 minut, lecz przez ten czas zginęło po stronie Koalicji 5000 ludzi. Front francuski na kilka kilometrów wzdłuż i wgłąb przestał istnieć i gdyby Niemcy byli wierzyli w skutek swego napadu gazwego i na wszelki wypadek wojska zgromadzili, któreby były runęły w utworzoną wyrwę, klęska wojsk koalicyjnych byłaby wprost nieunikniona. Francuzi jednak prędko się zorjentowali i pozostałą lukę świeżemi wojskami załatali. Niemcy ponowili za parenaście dni atak gazowy na froncie rosyjskim w maju 1915 r. i wytruli wtedy pod Sochaczewem 11000 Moskali. A zatem data 22 kwietnia 1915 jest epokową, gdyż od tego dnia zaczęły się walki gazowe zupełnie otwarcie i na wielką skalę.

c. d. n.



# Ze spraw parlamentarnych.

Budżet został w Sejmie ustalony. Po przejściu przez Senat, który zaczął swe debaty 18 bm., wraca do Sejmu do ostatecznego załatwienia.

Wszystkie Komisje pracują intenzywnie, to też dużo już rzeczy zostało przygotowanych na plenarne posiedzenia. Między innemi Komisja oświatowa załatwiła ustawę o ustroju szkolnictwa. W projekcie ministerstwa pominięto charakter religijnego wychowania. Opozycja występowała z poprawkami, ale wszystkie upadały. Przyjęty został wniosek ks. posła dr. Czuja, opiewający, że wychowanie i wyrobienie w szkole ma być nie tylko moralne, ale przedewszystkiem religijne, bo moralności prędzej niema bez religji, a tak zwana moralność świecka, czyli bez religji, nie wiele warta.

Dużo hałasu w Sejmie narobiła dolarowa afera posła Brodackiego. Przykra ta sprawa jest jednem jeszcze ogniwem w łańcuchu Doślidzkich i tym podobnych machlojek piastowcowych. Według pogłosek afera ta pociągnie bardzo przykre następstwa dla tego płaczliwego a fałszywego opiekuna ludu.

Pobór rekruta został w Sejmie uchwalony. Socjaliści nie głosowali. Trzeba sobie to zapamiętać.

Załatwiono również w Sejmie sprawę osadnictwa wojskowego. Jest jeszcze cała masa b. wojskowych, którym należą się działki za waleczność — na kresach, zwłaszcza zaś w Pińszczyźnie.

Nowa ustawa emerytalna wpłynęła do Sejmu. Ma być według niej przesunięty okres lat, potrzebny do wysługi, z 10 na 15 lat, oraz podwyższone wkładki emerytalne z 5 proc. na 8 proc.

# Jeszcze jeden „obrońca wolności i ludu“.

## Jak poseł Brodacki wyłudzał od chłopów pieniądze?

Na posiedzeniu Sejmu w dniu 9-go lutego, gdy omawiano budżet ministerstwa reform rolnych, poseł Sanojca zdemaskował niesłychaną obłudę i haniebne praktyki jednego z rzekomych „obrońców wolności i ludu“ — posła Brodackiego, bliskiego przyjaciela Wincentego Witosa.

Sprawa tak się przedstawia. W roku 1925 włościanie wsi Jachimowicze na Wołyniu pragnęli nabyć 110 dziesięcin ziemi z parcelacji pobliskiego majątku. Zwrócili się o pomoc i poparcie do posła Brodackiego, który w okresie „błogosławionych“ rządów partyjnictwa był nielada figurą w Sejmie i poza Sejmem. Brodacki zażądał od chłopów wołyńskich po 40 dolarów (blisko po 360 złotych) od dziesięciny (hektara). Chłopi zgodzili się i wpłacili Brodackiemu, jak to przyznaje sam we własnym liście — 2.463 dolarów (przeszło 22.000 złotych).

Upłynęło od tego czasu lat siedem. Chłopi dopominają się o zatwierdzenie kupna ziemi, Brodacki żąda dopłaty reszty „należności“ tj. o 2.750 dolarów, czyli o blisko 25.000 złotych, a w razie niezapłacenia tej sumy grozi chłopom sprawą sądową, targuje się z nimi, jak zwyczajny faktor, gotów jest opuścić znaczną część swej „należności“, jeśli chłopi zapłacą gotówką i to zaraz. W liście tym, który poseł Brodacki pisał do pełnomocnika chłopów wołyńskich, maluje się jaskrawo łupczywość na chłopską skórę, jego bezwzględność i chciwość.

W dzisiejszych czasach, gdy położenie drobnych rolników jest tak ciężkie, żądać od chłopów zapłaty 25.000 złotych za same tylko „starania“ około zatwierdzenia kupna ziemi, za którą chłopi zobowiązali się zapłacić po 200 dolarów (około 1800 zł.) za dziesięcinę (hektar) — na to trzeba nie mieć serca i sumienia.

I pomyślmy tylko — Brodacki, który tak niemiłosiernie usiłuje zedrzeć skórę z chłopów, jest posłem i sędzią w jednej osobie.

# KRONIKA.

**We Francji upadł rząd Lavala.** Ma zatem i Francja nie małe kłopoty parlamentarne.

**W Mandżurji** walki nie ustają. W Mukdenie ogłoszono niezawisłą republikę mandżurską z b. cesarzem chińskim jako prezydentem na czele.

Miejscami Chińczycy biorą górę nad Japończykami.

**Wydaleni z Hiszpanji Jezuici osiedlają się w Polsce.** Do Jarosławia przyjechała grupa Jezuitów, wydalonych z Hiszpanji w liczbie 60 zakonników. Przybysze osiedlą się w b. klasztorze jezuickim, z którego jeszcze za czasów Austrji zrobiono koszary.

**Austrja przywróci karę śmierci.** W związku z całym szeregiem morderstw dokonanych w Wiedniu w ciągu ostatnich tygodni, nosi się rząd austrjacki z zamiarem zaprowadzenia ponownie kary śmierci, zniesionej po rozbiorze monarchji przez pierwszy austrjacki rząd socjalistyczny w r. 1919.

Kanclerz austrjacki Buresch oświadczył w dniu dzisiejszym dziennikarzom, że jest zdecydowany poruszyć kwestję ponownego zaprowadzenia kary śmierci w Austrji na jednem z najbliższych posiedzeń Rady ministrów.

**Mongolja przyłączyła się do Mandżurji.** Agencja „Tas“ donosi, że naczelnik prowincji Zeche w Mongolji, która to prowincja miała stać się widownią nowej walki japońsko-chińskiej, przyłączył się do nowego rządu mukdeńskiego, oraz wysłał swego syna do Mukdenu, jako przedstawiciela prowincji Zeche.

W ten sposób walka w Mongolji została, dzięki zręcznemu posunięciu Japonji zażegnana.

Chińczycy organizują się do obrony. Z różnych stron świata zgłaszają się do nich ochotnicy.

**Zamach rewolwerowy na arcybiskupa w Hiszpanji.** Arcybiskup Pamolony mgr. Seminario padł ofiarą zamachu, którego dokonał niejaki Galvete, zraniwszy ciężko arcybiskupa kilka strzałami rewolwerowemi. Jest to bogaty przemysłowiec, który chciał w ten sposób zemścić się na arcybiskupie za załatwienie jego prośby o rozwód na korzyść jego żony.

**Proces przeciw żydowi o obrazę religji chrześcijańskiej.** W sądzie okręgowym, w Rydze toczył się sensacyjny proces o obrazę religji chrześcijańskiej przeciw wybitnemu teologowi żydowskiemu Perkowiczowi z powodu jego książki p. t.: „Ewangelista Jezus i Jego nauka“.

Przed sądem stanęła również wydawczyni tej książki, wdowa po księgarzu, Bonderowa.

Na sali rozpraw były tłumy publiczności żydowskiej. Sąd skazał oboje oskarżonych na karę po dwa lata twierdzy.

**Zlikwidowanie roboty komunistycznej** na terenie powiatu pilzneńskiego nastąpiło po aresztowaniu b. posła z Piasta Józefa Berka. Oprócz niego zamknięto kilkunastu innych agitatorów. Okolica odetchnęła.

**Rozkład wśród ludowców** zarysowuje się coraz bardziej. Kilku odważniejszych już jedną nogą znajduje się za drzwiami. Afera Brodackiego przyspieszy zapewne proces

**Piast się kruszy.** Poseł Michałkiewicz z Poznania wystąpił z Piasta. Przyczyniła się do tego ostatecznie afera dolarowa Brodackiego.

**W Ameryce niema zasiłków** dla bezrobotnych — jak ostatnio uchwalił Senat amerykański. To nie tak, jak w Polsce!

**W Bolszewji grozi głód** z powodu nadmiernego wywozu zboża zagranicę.

**Renty inwalidzkie** będą częściowo obcięte dla inwalidów zależnie od procentu inwalidztwa i miejsca zamieszkania tj. dla mieszkających na wsi. Napiszemy o tem, gdy ustawa będzie gotowa.

**Strajk** w Zagłębiu Dąbrowskiem i Krakowskiem wybuchł 18 lutego, około 30 tysięcy górników wstrzymało się od pracy.

### Największe miasta na świecie.

Największemi miastami na świecie są Londyn i New-York. Londyn liczy wraz z przedmieściami 7,8 miljona mieszkańców (tj. prawie tyle co Belgja), New York — 6 miljonów mieszkańców. W roku 1800 Londyn liczył tylko 1,3 milj. mieszkańców, New. York — 60 tys. Przyrost ludności Nowego Yorku wynosi zatem zgórą 9.900 proc.

### Ulgi dla płatników.

Rada ministrów uchwaliła wstąpić do Sejmu z następującemi ulgami dla płatników: W spłatach podatkowych, w opisaniu kar za zwłokę, w ustanowieniu najniższych cen przy licytacjach i w postępowaniu egzekucyjnem.

W ten sposób nastąpi znaczne odciążenie w naszem życiu ekonomicznem i gospodarczem.

# *Cukier grzeje!*

*Doświadczenie nas poucza*
*Zimno temu mniej dokucza,*
*Kto swe siły cukrem krzepi,*
*Ten mróz ostry znosi lepiej.*

*Jeśli chcesz wytłomaczenia,*
*Czem jest cukier dla stworzenia*
*Tem, czem węgiel jest dla pieca,*
*Bo go grzeje i podnieca.*

## W sprawie Ziemi Swiętej.

Generalny Komisarz Ziemi św. na Polskę, O. Anatol Pętlik, reformat, zwraca się do społeczeństwa katolickiego w Polsce z gorącym apelem, zachęcając do ofiarności na rzecz Ziemi św. Wszelki datek przyczyni się do utrzymania 70 istniejących tam kościołów i miejsc świętych, oraz 79 parafij rozrzuconych po całym Wschodzie, a nadto kilkadziesiąt zakładów wychowawczych i dobroczynnych.

Chcący posłać ofiarę, zasięgnąć bliższych informacji lub zaprenumerować sobie pisemko „Głos Ziemi św.“, niech się zgłoszą pod adresem: Generalny Komisarjat Ziemi św. na Polskę, Kraków, Reformacka 4

## Religje świata.

Holenderski miesięcznik „Het Schild“ podaje ciekawe cyfry co do ilości wyznawców poszczególnych religij świata.

Według danych, posiadanych przez wspomniany miesięcznik, ludność ziemi wynosi 1.850.174.334 osób. Pod względem wyznaniowym na pierwszym miejscu umieścić należy katolików, reprezentowanych cyfrą 351.839.665, tj. 19 proc. całej ludności. Na drugiem dopiero miejscu stoją wyznawcy Konfucjusza (304.027.114, t. j. 16.4 proc.), dalej następują kolejno: mahometanie (13,8 proc), buddyści (10.8 proc.), protestanci (8,9 proc.), prawosławni (7.1 proc.), poganie (6,6 proc.), bezwyznaniowcy (4.1 proc.), żydzi (0,9 proc.) i t. d.

W Europie katolicy stanowią 42,9 proc. ludności, w Ameryce — 53,1 proc. w Azji — 1,7 proc. w Afryce — 3,8 proc. i w Australji — 22 proc.

W Azji najwięcej zwolenników liczy religja Konfucjusza (30,5 proc.), dalej religje indyjskie (22,5 proc.), buddyjska (20 proc) i mahometańska (17,9 proc)., w Afryce prym trzymają poganie (51.2 proc.), a za nimi mahometanie (37,1 proc.); w Australji — protestanci (62,4 proc.), katolicy (22 proc.) i poganie (11,2 proc.). Ameryka po katolikach posiada najwięcej bezwyznaniowców (27,8 proc.), protestanci zajmują tam dopiero trzecie miejsce (15,4 proc.).

**UWAGA!**

Już wyszła z druku książka p. t. „Z podróży na Wschód“, ks. Dra Jana Czuja.

Autor opisuje bardzo zajmująco swe przeżycia i spostrzeżenia. Cena zł. 2.— z przesyłką 2.80. Do nabycia w Administracji Ludu Katolickiego, Kraków, Długa 35. Konto P.K.O. 400.600.

## Słońce a Łuk tryumfalny.

Na dwufrankowym, francuskim znaczku pocztowym ostatniej emisji widnieje rysunek paryskiego Łuku Triumfalnego, a w jego otworze — słońce zachodzące. Niemiecka prasa filatelistyczna skrytykowała autora tego widoku, twierdząc, że popełnił błąd astronomiczny, gdyż słońce nigdy nie znajduje się w osi otworu wspomnianego Łuku.

Na to wnet nastąpiła ze strony francuskiej replika, ujawniająca fakt ciekawy, a mało znany, że słońce rzeczywiście zachodzi w osi Łuku Triumfalnego, ale tylko w jednym dniu corocznie, mianowicie w dniu śmierci Napoleona I., tj. dnia 3 maja i to o tej samej godzinie, w której cesarz Francuzów zakończył życie na wyspie św. Heleny.

# EMIGRACJA.

**W sprawie zezwoleń na wyjazd do Francji.**

W związku z uchwaloną przez parlament francuski ustawą, wprowadzającą wielkie ograniczenia w zatrudnianiu robotników obcokrajowców, co posiada duże znaczenie dla polskich robotników, zamierzających udać się do Francji, władze emigracyjne wyjaśniają, że w pewnych wypadkach francuskie ministerstwo pracy nie może odmówić zezwolenia na przyjazd do Francji w celach zarobkowych.

Zezwolenia na pracę, zgodnie z ustawą francuską, nie można odmówić wygnańcom politycznym, b. kombatantom armij sprzymierzonych, obcokrajowcom, posiadającym żony Francuzki, ojcom dzieci francuzkich, oraz ofiarom wypadków przy pracy.

**WAŻNE DLA EMIGRANTÓW DO ARGENTYNY.**

Syndykat Emigracyjny podaje do wiadomości, że w mies. lutym będzie mogło wyjechać 1000 robotników rolnych, nieposiadających wezwań z Argentyny. Mogą to być również rodziny rolnicze bezdzietne lub z dziećmi, albo też rodziny robotnicze.

Niezależnie od tego bez wezwań mogą wyjeżdżać żydowscy robotnicy niefachowi i rzemieślnicy, jak również rodziny osadnicze, posiadające poza opłatą kosztów podróży przynajmniej dol. 150 na rozpoczęcie gospodarki na własnej działce i zamierzające osiąść w Misiones.

Koloniści mogą osiedlić się w prowincji Obera, która jest już zasiedlona w promieniu 20 km. i położona jest na ziemiach urodzajnych, w głębokich lasach. Wysokie położenie zapewnia większą zdrowotność, brak febry wskutek nieobecności moskitów i lepszy klimat niż nad brzegami rzek i w kotlinach. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa kolonja posiędzie w przyszłości kolej, która połączy okolice Apostoles z wodospadem Iguasu. Obeca jest ośrodkiem wielkiej połaci ziem rządowych, przeznaczonych na kolnizacje. Posiada ziemie urodzajne, zdatne do uprawy yerby mate, której sporo rośnie w lasach w stanie dzikim. Na kolonji Obera spotyka się Słowian, Polaków, Rusinów i Rosjan. Liczba ich stanowi w przybliżeniu najmniej tysiąc rodzin.

Loty czyli działki ziemi są jeszcze do nabycia lub do odkupienia z rąk prywatnych w doskonałym położeniu. Należność za loty rządowe można spłacać przez kilka lat po 100 pezo rocznie tj. około zł. 230.

Następna kolonja, Campo Grande, liczy dziesiątki tysięcy hektarów i czeka na kolonizację. Ziemia nie jest jeszcze pomierzona; nadaje się do celów uruchomienia kolonij polskich, gdyż przez kolonję Obera staje się możliwość zbliżenia się do polskich osad w Brazylji.

Emigrant wyjeżdżający z Polski, musi być uświadomiony, dokąd jedzie, aby w drodze nie dal się na-

mówić do Eldorado czy do Paragwaju, albo też do innych prowincyj argentyńskich, np. Chaco, gdzie klimat jest niezdrowy i Polaków niema, woda słona itp.

Osadnicy po przybyciu do Buenos Aires (portu argentyńskiego) korzystają z bezpłatnych biletów kolejowych do Misiones.

Emigrant na zakup ziemi winien posiadać najmniej 500 pezo gotówki na rozpoczęcie gospodarstwa, na utrzymanie się do zbiorów, pobudowanie domku itp. Osobno winien posiadać 100 pezo na utrzymanie w drodze, licząc od Buenos Aires, na dojazd samochodem ciężarowym z Misiones do Campo Grande. Rząd argentyński nie posiada w Posadas hotelu emigracyjnego, ani nie daje środków lokomocji z Posadas na kolonję.

Znajdujący się w Posadas Patronat Polski będzie mógł w pewnym procencie rozmieścić wychodźców w kolonjach starszych, w stronach zaludnionych, gdzie znajduje się do nabycia — po taniej cenie (50 do 500 pezo) sporo gospodarstw.

Pożądanem jest, aby rodzina osadnicza składała się przynajmniej z 3 osób zdolnych do pracy.

Bliższych informacyj udziela Syndykat Emigracyjny w Warszawie (ul. Marszałkowska 124) i Oddziały oraz Agentury na prowincji.

# Co pisze lud?

### Z życia młodzieży w parafji ropczyckiej.

W przeciągu dwóch lat odkąd Stowarzyszenie u nas istnieje, dawałyśmy kilka razy już korespondencje do koch. Ludu Katol. by innym parafjanom stawiać młodzież naszą za wzór, jak dąży do pracy i nauki przez wykłady na zebraniach i różne urozmaicone prace, a także przez szereg imprez, często też urządzanych kursów naukowych dla młodzieży. W tym roku podniosło się więcej jeszcze Stow. nasze w Ropczycach i Chechłach, gdyż otoczyła je opieką i wspomaga Inteligencja naszego miasta.

Dzień 17 stycznia był dniem wielkiej i podniosłej uroczystości Stow. Mł. Żeńskiej, urządzano bowiem w tym dniu walne zebranie, połączone z uroczystością Opłatka. Tą drogą składają stowarzyszenia Cz. Ks. Kan. Rogożowi Prefekt. Stow. gorące dzięki za założenie tak pięknej organizacji i korzystnej dla nich, również za to, że podtrzymuje duchem swoim, naukami i energją siły Stowarzyszenia. Zwracając stale serca młodzieży ku Bogu, dając też co roku dla wszystkiej młodzieży w parafji rekolekcje. W tym zaś roku oprócz rekolekcyj parafjalnych, urządził nam rekolekcje zamknięte dla delegatek Stow. z całego powiatu ropczyckiego. Rekolektantem był cz. Ks. Pękala z Tarnowa gener. Sekretarz Stow. Młodz. męskiej. Wielką też wdzięczność winno Stow. cz. Inteligencji z Ropczyc, która bardzo w tym roku interesuje się młodzieżą i chętnie ją popiera, szczególnie zaś cz. Panie ze Stow. św. Wincentego a Paulo otoczyły wielką opieką nasze Stow. i w każdej pracy tak chętnie pomagają. Najwięcej zaś ofiar daje ze siebie Stowarzyszeniu p. Lisowska i p. naucz. Stachurska, które stale w Stow. pracują.

Urządzono też w tym roku kurs gotowania, który trwał 6 tygodni, a brało w nim udział 18 druhen, 12 z Ropczyc, a 6 z Checheł. Kurs ten prowadziły SS. Służebniczki w Ochronce własnej.

Z bólem serca żegnaliśmy p. Dr. Janellego, Dyr. Gimnazjum, który od nas odjechał. Był on wielkim przyjacielem młodzieży, a jako szczery katolik przewodniczącym akcji katolickiej.

Życzymy wszystkim parafjom by w nich zakładano Stowarzyszenia, bo przez nie Ojczyzna podniesie się, jeżeli tylko młodzież nie będzie cofać się w tył, lecz zrozumiawszy, dobro swoje, rwać się będzie do nauki, pracy i rozrywki godziwej czego w Stowarzyszeniu nie brak.

### O pomoc dla wsi.

Ciężkie warunki gospodarcze świata, nie oszczędziły i naszych placówek gospodarczych na wsi, jakiemi są Kasy Stefczyka. Do niedawna, obudzone i powołane do życia po ostatniej inflancji rokowały najliczniejsze nadzieje na przyszłość. Z silnym rozwojem ich zapowiadał się dalszy rozwój innych Spółdzielni rolniczych i stąd wypłynąć miał dobrobyt wsi, w związku z tym, dobrobyt ośrodków przemysłowych, miast i innych stanów, a zatem w sennie osiągniętych dorobków poszczególnych warstw społecznych, gruntować się miał dobrobyt i potęga Państwa. Lecz niestety. Nadzieja zawiodła nas, a ciężki kryzys, który dobija rolników, a szczególnie rolników zadłużonych, nie szczędzi również naszych Spółdzielni na wsi. I dzisiaj wiele Kas, które były wychowawcą chłopa - obywatela, rozpaczliwie boryka się z ogromnemi trudnościami i staje w obliczu ruiny, bo według przyjętych na siebie obowiązków z tytułu przyjęcia wkładek oszczędności i zaciągniętych zobowiązań wekslowych — musi Kasa należytości te regulować w terminie, a tu dłużnicy zupełnie ustają wpłacanie rat pożyczkowych. Zaległości w kapitale i procentach rosną a znimi rośnie apatja i obojętność, temwięcej groźna, że podsycana przez nieodpowiedzialne czynniki wnoszące niezdrowe nadzieje dewaluacji, moratorjum itp. zarządzeń. Rozsiewane są również wieści, że Rząd zamierza skonfiskować połowę wkładów oszczędności, znajdujących się w Kasach, co wywołuje paniczny popłoch u nieuświadomionej rzeszy oszczędzających, a skutkiem tego są masowe wypowiadanie wkładów. Zdrowo myśląca część społeczeństwa musi przeciwdziałać tym panicznym nastrojom przez odpowiednią propagandę, a Wysoki Rząd wprowadzić w żyły Kas zdrową krew, w postaci długoterminowego niskoprocentowego kredytu, przynajmniej na razie dla zadłużonych a postępowych gospodarstw rolnych. Pomoc ta jest konieczna a czas nagli.

**Józef Rogóż.**

### Prenumerujemy Lud Katolicki.

I w najgorszym czasie trzeba żyć, chociaż najskromniej trzeba się pożywić, ubrać i mieszkać. Tak też trzeba pamiętać i o pokarmie duchowym. Takim zaś — między innemi — jest bezsprzecznie dobra gazeta. Trudno się bez niej obejść człowiekowi, chcącemu się choć cokolwiek w świecie orjentować. Chyba skończony analfabeta nie interesuje się niczem, chociaż i taki może posłuchać, jak mu drugi przeczyta.

Wielu chciałoby zaprenumerować gazetę, ale ich nie stać, a tym daję dobrą radę: Niech się kilku zmówi, i niech wspólnemi silami zaprenumerują Lud Katolicki. Jest dość czasu, by wszyscy mogli po kolei gazetę przeczytać, a mogą się również zejść u jednego i wspólnie czytać t. zn. jeden czyta, a inni słuchają.

Kochani Bracia! Oświata grunt; pchajmy się naprzód, byśmy nie zostali w tyle — choć ciężko, ale wciąż trzeba naprzód.

**I. R. z Borzęcina.**

# Sprawy gospodarcze.

### Wywóz bekonów z Europy wschodniej.

Według danych ogłoszonych ostatnio przez „Commission Internationale d'Agriculture" wywóz bekonów w ciągu pierwszych 9 miesięcy r. 1930 i 1931 z krajów Europy wschodniej przedstawiał się w sposób następujący (w tonnach):

| | 1930 r. | 1931 r. |
|---|---|---|
| Polska | 16.880 | 39.300 |
| Litwa | 1.500 | 11.920 |
| Estonja | 620 | 2.070 |
| Łotwa | 1.960 | 1.200 |
| Finlandja | 170 | 1.040 |
| Z. S. R. R. | 2.450 | 900 |

Jak widać Polska jest największym eksporterem bekonów, poważnym jej konkurentem jest Litwa, która w ciągu roku zdołała zwiększyć swój wywóz blisko 8-krotnie.

### Ulgi kredytowe dla instytucyj rolniczych.

Wyjątkowe ciężkie położenie, w jakiem znalazły się wskutek przeżywanego kryzysu spółdzielnie rolniczo-handlowe, skłoniło Rząd do przyjścia im z pomocą przez odroczenie, względnie częściowe umorzenie długów zaciągniętych przez te instytucje z funduszów skarbowych. Wyrazem dążeń rządowych jest złożony do Sejmu projekt ustawy o ulgach kredytowych dla instytucyj rolniczych.

Ustawa ta przewiduje przedłużenie na okres do lat 20 termin płatności kredytów, udzielonych w wysokości 10 miljonów złotych z zapasów kasowych na popieranie spółdzielczości rolniczej. Są to tak zwane kredyty sanacyjne dla spółdzielni rolniczo-handlowych, rozprowadzone za pośrednictwem Państwowego Banku Rolnego.

Pozatem projekt ustawy przewiduje upoważnienie Ministra Skarbu do całkowitego lub częściowego umarzania takich należności Skarbu Państwa od instytucyj rolniczych, które powstały w związku z wydanemi za te instytucje gwarancjami, lub z tytułu udzielonych tym instytucjom kredytów.

Wspomniane ulgi stosują się zarówno do bezpośrednich należności Skarbu Państwa, jak i do należności państwowych instytucyj kredytowych, co do tych ostatnich jednak z ograniczeniem do należności powstałych ze specjalnych funduszów skarbowych, ulokowanych przez Skarb w tych instytucjach.

### Cukier na podkarmianie pszczół.

Zrzeszony Przemysł Cukrowniczy ustalił specjalnie obniżoną cenę cukru, a mianowicie zł. 40, przeznaczonego w skażonej formie dla podkarmiania pszczół.

Aby jednak cukier na powyższy cel mógł być wypuszczony na rynek wewnętrzny i zwolniony od opłaty akcyzowej, zainteresowany odbiorca, względnie organizacja rolnicza powiatowa lub wojewódzka, winna uzyskać zezwolenie Urzędu Skarbowego i zezwolenie to dostarczyć przy zamówieniu cukru do Banku Cukrownictwa w Warszawie, ul. Karowa 20.

Dla wystąpienia do Urzędu Skarbowego o uzyskanie wspomnianego zezwolenia, musi być podana ilość cukru, jaka byłaby potrzebna na omawiany cel, przyczem zaznaczyć należy, że minimalna ilość nie jest określona. Bank Cukrownictwa zapewnia, że będzie brał pod uwagę, ażeby odbiór, względnie dostawa cukru, była możliwie najdogodniejsza dla nabywców.

Skażenie cukru odbywa się na podstawie rozporządzenia ministra skarbu z dnia 17 kwietnia 1928 r., ogłoszonego w Dzienniku Ustaw z dnia 14 czerwca 1928 r., Nr. 61. Skażanie to winno się odbywać zasadniczo w cukrowni, a w razach wyjątkowych, na mocy specjalnego zezwolenia Urzędu Skarbowego — poza cukrownią. Koszty związane ze skażeniem cukru ponosi nabywca, względnie organizacja rolnicza.

Cukier przeznaczony do podkarmiania pszczół winien być skażony przez dodanie 5 proc. płukanego piasku oraz 3 proc. trocin z drzewa twardego (dąb, grab, buk).

Nieopodatkowany cukier w stanie skażonym, przeznaczony do podkarmiania pszczół, może być wydawany bezpośrednio hodowcom pszczół, lub za pośrednictwem zawodowych organizacyj rolniczych do rozdziału pomiędzy właścicieli pasiek, w ilości odpowiadającej istotnym potrzebom, nie więcej jednak jak po 2 kg. rocznie na jeden ul.

### Podstawy wiosennego nawożenia.

Słyszy się różne sprzeczne zdania, gdy jest mowa o wiosennem nawożeniu nawozami azotowemi. Sprzeczność polega na tem, że oparta jest na obserwacjach z praktyki, czynionych w odrębnych warunkach.

Prawidła nawożenia jednego i stałego dla wszystkich rozmaitych wypadków — niema i być nie może. Są jednak zasady, któremi należy się kierować. Rozmaitość gleb powoduje, że nawóz, któryby najlepiej nadawał się do większości rodzajów gleb, musi wszechstronnie uwzględniać właściwości tych gleb, a więc nadawać się na gleby cięższe i lżejsze, zasobne i ubogie w wapno, kwaśne i mniej kwaśne, mało i więcej próchniczne, suchsze i wilgotniejsze. Musi również uwzględniać zmiany, wywołane przez nadmierne opady, a więc być trudno wymywalnym.

Ponieważ rośliny w pierwszym okresie swego wzrostu wymagają pokarmu azotowego dla silnego rozwinięcia korzeni, które są ich aparatem czerpiącym zarówno wodę, jak i pokarmy, więc jasnem się staje, że nawożenie przedsiewne nawozem azotowym jest konieczne i niezastąpione.

W związku z pobieraniem pokarmów nasuwa się pytanie, jaki nawóz azotowy (wolniej działający, czy szybko działający) nadaje się lepiej do przedsiewnego zastosowania pod zboża jare i okopowe. Jasnem jest, że łatwiej dostarczy roślinom pokarmu — w ciągu całego okresu wzrostu nawóz działający wolno, taki, jakim np. jest azotniak, który równocześnie odpowiada najbardziej właściwościom różnych gleb (dzięki zawartości wapna).

Przedsiewne zastosowanie pod rośliny jare nawozów szybko działających jest conajmniej ryzykiem, szczególnie w latach o dużych opadach.

Zatem, chcąc otrzymać możliwie wysokie plony, należy przyjąć za zasadę, że zastosowanie nawozów azotowych, w postaci wolno działającej, przed siewem ziarna lub sadzeniem na wiosnę pod zasiewy jare, jest konieczne.

Pogłówne nawożenie winno być stosowane jedynie w miarę potrzeby dla poratowania roślin lub wtedy, kiedy obok nawożenia chcemy również niszczyć chwasty. Wtedy azotniak olejowany (przy oziminach) lub lub nieolejowany (przy zbożach jarych) stosujemy pogłównie.

## Rady praktyczne.

Jeśli **szczotki do odzieży** z czasem zbyt zmiękły tak, że nie są już zdatne do użytku, można je zanurzyć do silnego roztworu ałunu. Szczeć tym sposobem znów stwardnieje. Uważać jednak trzeba, by drzewo nie zamokło.

Chcąc **przypalone potrawy** jako tako uczynić możliwemi do spożycia, wstawia się garnek zaraz do zimnej wody na ćwierć godziny bez mieszania potrawy; potem przełożyć ją ostrożnie do czystego garnka, nie wyskrobując przypalonego i gotować jak zwykle do miękkości.

**Mleko niezbierane co do jego dobroci** można zbadać, wkładając do garnka z mlekiem prostopadle igliczkę. Skoro na igliczce pozostanie ślad mleka, świadczy to o tem, że do mleka nie dolano wody. Jeśli igliczka pozostanie czystą, można być pewnym, że sprzedający rozcieńczył mleko wodą.

**Przypalone mleko** i inne potrawy mleczne stracą nieprzyjemny zapach przypalenia po włożeniu nakra-

janej cytryny. Mleko przez to bynajmniej nie ma smaku kwaśnego, a traci niepożądany smak spalenizny.

**Garnek do mleka przed użyciem** należy wypłukać wodą słoną, a zapobiegnie się nieraz zwarzeniu się mleka.

**Do potrawy przesolonej** włożyć łyżkę srebrną i gotować ją razem z potrawą. Część zbytniej soli ginie wtedy przez gotowanie.

**Białka i śmietany nie wolno ubijać** w zatęchłem miejscu, ponieważ niezdrowe powietrze tworzy potem część potrawy i przedostaje się z nią wprost do żołądka.

# ODPOWIEDZI.

**Andrzej Orbitowski**, em. st. przod. P. P. w Brzesku. Korespondencja spóźniona. **Józef Serafin Męcina** z braku miejsca nie umieszczamy. **Stow. Młodz. Pol. w Rzezawie** umieścimy później, prosimy o wytrwanie i zjednanie nam kilku prenumeratorów. Cześć! **Stan. Jucha Kraków** umieścimy później. **Sady Stan. Porąbka Olszewska** umieścimy. **Józef Ekierl Zakliczyn.** Dziękujemy za prenumeratę. Ben Hura umieszczać będziemy, gdy będzie miejsce. Cześć! **Józef Rogoż.** Za prenumeratę i nowych prenumeratorów dziękujemy. Korespondencje umieścimy. Prosimy podać czy jest 2-gi Józef Rogóż, Borzęcin Dolny czy też adres ten dotyczy pana. **Sąsiedzi i znajomi:** z Szarbi. Glewa gm. Wierzbno; ze Złotnik, Brzeska Nowego, Rudna Dolnego, proszę o poparcie dla Ludu Katolickiego, przez wpłacenie prenumeraty zł. 2.50 za I. kwartał 1932, lub zawiadomienie by gazety nie wysyłać. Liczę na to. Cześć! zawsze do usług **B. W.**

**W sprawie zaopatrzeń otrzymał ks. poseł Dr. Czuj następujące odpowiedzi:**

1. W sprawie zaopatrzenia Anieli **Babiarz II. Małczyk**, za śp. syna Stanisława, wdrożono dochodzenia, celem ustalenia stosunków majątkowych, zarobkowych i dochodowych.

2. Ministerstwo Skarbu nie uwzględniło rekursu Tomasza i Reginy **Dubiel**, przeciw odmowie zaopatrzenia za śp. syna Kazimierza. — O decyzji Ministerstwa Skarbu powiadamia się wymienionych.

3. Rekurs Marcina **Bajorka**, przeciw odmowie zaopatrzenia, za śp. syna Franciszka, przedłożono Ministerstwu Skarbu do rozstrzygnięcia.

4. Ministerstwo Skarbu nie uwzględniło rekursu Zofji **Ligęza**, przeciw odmowie zaopatrzenia, za śp. syna Józefa, ze względu na posiadany majątek.

5. Jędrzejowi **Martynie**, przyznano zaopatrzenie za śp. syna, Józefa.

6. W sprawie zaopatrzenia Szczepana **Drąga**, za śp. syna Stanisława, wdrożono dochodzenia, celem ustalenia stanu majątkowego, zarobkowego i dochodowego.

7. Józefowi **Rylewiczowi** z Loniowej, odmówiono prośby o przyznanie jednorazowej zapomogi pieniężnej, z braku odnośnego przepisu.

8. Annie **Malinowskiej**, przyznano zaopatrzenie za śp. syna Franciszka.

9. Stefanji **Purchlance**, odmówiono zaopatrzenia za śp. syna Stanisława, ze względu na stan majątkowy.

10. Sebastjanowi i Marji **Zielińskim**, odmówiono zaopatrzenia za śp. syna Stanisława, ze względu na ich stan majątkowy.

11. Józefowi **Styrnie**, odmówiono zaopatrzenia za śp. syna Stanisława, orzeczeniem z dnia 3. 6. 1931 r., rekurs przeciw odmowie zaopatrzenia nie został wniesiony.

12. Marja **Rapacka**, z Woli Przemykowskiej, w tut. ewidencji nie przychodzi.

13. Władysławowi **Szafrańcowi**, zaopatrzenie inwalidzkie, oraz koszta podróży, przyznano. —

**Bezpłatny kurs straży leśnej dla inwalidów.**

Wszystkie urzędy wojewódzkie powiadomiły miejscowe zarządy Związku Inwalidów Wojennych R. P., że rozpoczęto już przyjmowanie zapisów na doroczny kurs straży leśnej dla inwalidów wojennych w Niepołomicach (woj. krakowskie). Kurs ten jest bezpłatny, ponadto zaś uczestnicy otrzymują mieszkanie i wyżywienie. Po ukończeniu kursu, inwalidzi mają szanse otrzymania pracy w służbie państwowej. Termin zapisów upływa z dniem 31 maja rb. Podania należy kierować do urzędów wojewódzkich przez referaty spraw inwalidzkich przy starostwach.

## HUMOR.

Między fachowcami

Antek: — Co to za auto?
Felek: — Czeka na Ciebie.
Antek: — Poczem poznałeś?
Felek: — Bo jest na niem napis: Więzienie Miejskie.

W szpitalu warjatów.

Czyt to prawda, że jest tu dwadzieścia osób podających się za Napoleona?
Tak, lecz co smutniejsze wszyscy się mylą.
Jakto?
Bo ja jestem Napoleonem.

Roztargniony.

Pan profesor Zapominalski stara się naprożno otworzyć bramę domu. Widząc jego wysiłki spieszy z pomocą jeden z przechodniów i konstatuje, że profesor chce bramę otworzyć cygarem!

Tem pan profesor nie da rady! — rzecze, to przecież cygaro!

Nie może być! — odpowiada profesor. W takim razie ja przed kwandransem wypaliłem klucz od bramy!

**Z kim trzymać?**

Niedawno pytał się mądral piastowy naszego człowieka z kim trzymać — z Indusami, czy Anglikami? Nasz stary wyga tak mu odpowiedział: Jak Anglik jedzie do Indyj, to bierze ze sobą polski bekon (wyrób z polskiej świni) i polskie jaja. Natomiast jak Gandhi przyjechał do Europy, to żeby nic nie wydać na życie, przywiózł ze sobą kozę, by zaś nie kupić guzika, przyjechał nawet bez portek.

Mądrali zrzedła mina — zamyślił się. Dlatego życzymy zdrowia Anglikom, bo dadzą targować.

**Nie - powsinoga.**



Rozpoczęliśmy wysyłkę Kalendarza. Ilość ograniczona. Otrzyma każdy, kto wpłaci prenumeratę i 50 gr. na przesyłkę.

Udzielamy porad prawnych. Odpowiedzi podawane będą w naszem piśmie. Na odpowiedzi osobiste prosimy załączyć znaczek pocztowy. Pisać wyraźnie.

Pren. w Polsce **rocznie 10 zł., kwart. 2·50 zł.** W Ameryce na cały rok 2 dol. We Francji 30 fr. W Danji 10 kor. W Czechosłowacji 40 kor. cz.

Redaktor odpowiedzialny: **BOLESŁAW WILK**

CENY OGŁOSZEŃ: 1 str. 300 zł., pół str. 160 zł., ćwierć str. 85 zł., ósemka str. 45 zł., szesnastka str. 25 zł. Drobne niewięcej niż 2 wiersze 3 zł. W tekście i przed tekstem 2 razy drożej. Od wielokrot. ogłoszeń dajemy znaczny rabat. Konto czekowe P. K. O. Nr. 400.600.

Wydawca: Spółka wydawnicza „Lud Katolicki“. Drukarnia J. Gablankowskiego, Kraków, ul. Sławkowska 6